Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 094. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 1935 L — Nr. 116

Dwór i wieś.

Między „wybranymi“ posłami jest sporo **ziemian. Odsetek ich jest obecnie większy,** niż był w którymkolwiek z dawnych sejmów. Wydawaćby się mogło, że przy **powszechnem głosowaniu ci ziemianie zawdzięczają mandaty głosom chłopskim,** jako warstwy najliczniejszej, **że ustały już antagonizmy między dworem, a wsią i chłopi** chętnie **wysyłają** do Sejmu swoich „starszych“ braci.

A tymczasem **w rzeczywistości chłop nie głosował do Sejmu. Na wsi głosował przedewszystkiem sołtys, nauczyciel, karczmarz, żyd i bardzo często ziemianin. Ziemianie** weszli licznie do Sejmu dzięki głosom żydów **z** miasteczek **i głosom urzędniczym.** Między tymi urzędnikami byli **sekwestratorzy i komornicy**; ktoś złośliwy mógłby powiedzieć, że **ci głosowali chętnie** na ziemian, by mogli potem **przeprowadzać egzekucje na dietach poselskich.**

W każdym razie wybory te **uwydatniły wielki rozdźwięk i rozłam między większością dworów w Polsce, a masą chłopską.** Ten rozdźwięk przybierał niekiedy bardzo przykrą postać. **Niektóre dwory w Wielkopolsce i na Pomorzu** zmuszały **służbę folwarczną do udziału w głosowaniu,** grożąc opornym pozbawieniem pracy. Tem się tłumaczy fakt, że na ziemiach zachodnich także i po wsiach oddano sporo nieważnych głosów.

Może ktoś być wielkim sceptykiem co do powszechnego, równego i td. głosowania, ale w dzisiejszych czasach nie może lekceważyć sobie waloru i wagi masy narodu. **Nie można ludzi, od siebie zależnych, traktować jak „bydło wyborcze“,** choćby to było zgodne z pewnemi tradycjami junkierskiemi. Mogą nadejść różne czasy. Okoliczność, że pogłębił się rozdźwięk między dworem a wsią, niekiedy do bardzo jaskrawych rozmiarów, musi budzić bardzo poważny niepokój.

Nie chcemy robić zbyt łatwych uogólnień, ferować wyroków o całej warstwie ziemiańskiej. Faktem jest jednak, że jej **większość nie rozumie dzisiejszych czasów** i tych, które przyjdą. Rządzi się bardzo krótkowzrocznym oportunizmem. Gdybyż przynajmniej ten oportunizm przynosił realne korzyści, gdybyż ziemiaństwo dzięki „współpracy“ zdołało utrzymać swoją pozycję gospodarczą. Ale można powiedzieć poprostu, **im więcej ziemian w Sejmie,** im więcej honorów na nich spada, **tem położenie ziemiaństwa jest cięższe.**

Nie piszemy tego w celach rekryminacyj. Jeżeli **wielu ziemian** „przeszło“, jak się to pospolicie mówi, do **sanacji**, nie zahamowało to bynajmniej rozpędu naszej pracy na wsi. Ale trzeba stwierdzić, że ta warstwa, w której tkwi dużo historycznych wartości, warstwa, stosunkowo mniej zażydzona w porównaniu z innemi „górnemi“ sferami, wtedy tylko utrzymać się może na wsi, jeżeli rozbrat między ziemianinem a chłopem nie będzie się pogłębiał. Nie **można dzisiaj traktować chłopa jako poczciwego kmiotka z pod strzechy i powtarzać:** „z szlachtą polską polski lud“.

Chłop jest obywatelem państwa, który chce żyć pełnem życiem politycznem. W jego psychice porobiła szczerby skrajna agitacja klasowa. Ale w ostatnich latach zmalały na wsi antagonizmy czysto społeczne, radykalizm klasowy traci siłę przyciągającą. Byłoby źle, gdyby ten radykalizm miał odżyć dzięki politycznym błędom ziemiaństwa. —

Chłop, którego godność osobistą nieraz się **poniewiera**, którego poczucie sprawiedliwości często się obraża, nie **znajduje dzisiaj we dworze,** w bardzo wielu wypadkach, swego **naturalnego obrońcy. Niejeden pan ze dworu** woli dzisiaj **zawdzięczać swoją pozycję sasze starościńskiej.**

Kryje to w sobie bardzo **poważne niebezpieczeństwa.** Jednakże: volenti non fit iniuria (chcącemu nie dzieje się krzywda).

Roman Rybarski.

Przed dymisją rządu i zebraniem Sejmu.

Warszawa. Na sobotę wyznaczone zostało posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalone zostały projekty prawodawcze, mające ukazać się w formie dekretów oraz będą załatwione różne sprawy bieżące.

Będzie to zapewne ostatnie posiedzenie Rady ministrów w obecnym składzie, gdyż w przyszłym tygodniu **należy spodziewać się** zgłoszenia przez premjera Walerego Sławka prośby o dymisję gabinetu.

Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu odbędzie się, według wszelkiego prawdopodobieństwa, **w dniu 8 października.** Nie zostało dotychczas wyjaśnione, czy otworzy je odczytaniem orędzia P. Prezydenta obecny premjer, czy prezes nowej Rady ministrów.

Czy trochę nie za dużo?

Sześć pensyj posła Wagnera.

W okręgu Lwów miasto wybrany został emerytowany major Wojsk Polskich p. Erwin Wagner. Otóż jedno z pism lwowskich przytacza, że poseł Wagner pobiera dotychczas pięć pensyj, z chwilą zaś, gdy zacznie pobierać diety poselskie, pobierać będzie aż sześć pensyj, a mianowicie: 930 zł djet poselskich, 420 zł renty inwalidzkiej, 450 za dzierżawę hurtowni tytoniowej w Dolinie, 1.200 zł z wydziału wykonawczego zarządu głównego Zw. Inwalidów 500 zł diet na wyjazdy z tegoż związku i 500 zł na koszta podróży za wyjazdy, związane ze sprawami Związku Inwalidów (mimo, że jako poseł biletu kolejowego nie płaci). W sumie p. Wagner pobiera **4 tysięcy** złotych!

Wśród wymienionych pozycyj zwraca uwagę zwłaszcza owych 1.200 złotych pensji w Związku Inwalidów — i to w czasie, kiedy tysiące nieszczęśliwych kolegów p. Wagnera pobiera kilkudziesięciozłotowe pensje.

Zawieszenie długów w rolnictwie do dnia 1. X. 1938.

W sobotę, dnia 28 września, odbyło się pod przewodnictwem premjera Sławka posiedzenie Rady Ministrów. Rada Ministrów uchwaliła m.in. rozporządzenie o przedłużeniu poboru 10 proc. dodatku do państwowego podatku przemysłowego.

Pozatem Rada Ministrów uchwaliła nowelizację rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych w tym kierunku, że z mocy samego prawa zawiesza się do dnia 1. paźd. 1938 wymagalność wszelkich długów rolniczych, powstałych przed dniem 1 lipca 1932, z wyjątkiem długów wobec osób i instytucyj prawno-publicznych i instytucyj kredytowych, do których stosuję się nadal obowiązujące dotychczas zasady.

Taksamo przedłużono na 2 lata moratorjum dla długów hipotecznych.

Obsługa jednak długów w postaci procentów zostaje utrzymana we wysokości, ustalonej zeszłorocznem rozporządzeniem P. Prezydenta R. P.

Imponująca manifestacja narodowa w Poznaniu.

Ostatnio odbyło się w Poznaniu zgromadzenie narodowe, które ściągnęło ogromne rzesze mieszkańców ze wszystkich warstw społeczeństwa.

Nastrój od samego początku aż do końca był pełen entuzjazmu dla obozu narodowego.

Przemówienie o polityce zagranicznej wygłosił dr. M. Seyda, w którem dobitnie skrytykował niebezpieczeństwo obecnego **kierunku polityki zagr.,** która doprowadziła prawie do zupełnej izolacji Polski, a skazanie jej prawie wyłącznie na dobrą wolę Niemców. Prof. Winiarski zajął się wewnętrznym stanem Państwa, zwłaszcza w świetle nowej konstytucji, nowego prawa wyborczego i wyników ostatnich wyborów.

Po Poznaniu Gniezno.

W czwartek wieczorem ogłoszone zostało zarządzenie ministerstwa spraw wewn. w sprawie rozwiązania rady miejskiej w **Gnieźnie.**

Na froncie włosko-abisyńskim właściwie bez zmiany.

Liga wyłoniła dwa komitety.

Genewa. Członkowie rady Ligi Narodów zebrali się na tajną naradę.



Synowie Mussoliniego wyruszyli na teren przyszłej wojny w Afryce. Zdjęcie nasze wskazuje (od lewej): gen Valle, Brunon i Vittorio — synowie Mussoliniego, dalej Edyta — córka Mussoliniego, a żona hr. Ciano w towarzystwie męża.

Komitet 13-tu i Komitet 5-ciu.

1. Rada Ligi Narodów wyłoni ze swego grona specjalny komitet w składzie wszystkich członków bez udziału Włoch. Komitet ten (komitet **13-tu**) na podstawie art. 15 alinea 4 paktu Ligi podejmie akcję **celem przygotowania dla rady stosownego raportu i zaleceń.**

2. **Komitet 5-ciu nie zostanie** narazie rozwiązany i w międzyczasie, gdy komitet 13 będzie przygotowywać raport i zalecenia, prowadzić ma nadal akcję koncyljacyjną (pojednawczą), tym razem już formalnie w powołania się na art. 15 alinea 3 paktu Ligi.

Delegat włoski wogóle nie był obecny.

Dużo mówią o niezgodzie między Mussolinim, a generałami włoskimi, którzy nie chcą się zgodzić na ryzyko wojny z Anglją. Podobno Mussolini miał nawet zagrozić ustąpieniem. Ile w tem prawdy, nie wiadomo, w każdym bądź razie sprawa włosko-abisyńska nie posunęła się ani o krok naprzód. Tymczasem Liga Narodów rozjechała się na wakacje.

Sejm. Zw. Nar. Polskiego w Ameryce.

Upadek wpływów obozu „sanacyjnego".

Warsawa. Nadeszły tutaj wiadomości o otwarciu sejmu Związku Narodowego Polskiego, największej polskiej organizacji w Stanach Zjednoczonych. Sejm ten zebrał się w Baltimore. Nabożeństwo odprawił ks. biskup Manara. Kazanie wygłosił ks. prałat Wachowiak, a sejm otworzył cenzor Swietlik.

Przy otwarciu sejmu przemawiali m. in. gubernatorzy Nice, Szymczak oraz kapelan Zjednoczenia, ks. komandor Celichowski.

Prezes Związku Narodowego Polskiego, Romaszkiewicz, podczas obrad rozchorował się ze zdenerwowania. Uprawiał on politykę „sanacyjnego" obozu w kraju. Walka o kwestjonowane mandaty trwała trzy dni. Wśród delegatów przeważa my teraz stronnictwo Swietlika; partja Romaszkiewicza przegrała. Marszałkiem sejmu wybrano delegata Kowalskiego, stronnika Swietlika.

Skąd się biorą miljony w spółdzielniach niemieckich?

Własność niemiecka utrzymuje się dzięki sieci dobrze prosperujących instytucyj kredytowych. P. Brucz stwierdza, że majątki Niemców są bardzo słabo obdłużone i że ich naczelna instytucja gospodarcza, „Landbund" jest tysiącem nici związana z niemiecką macierzą". Pod jego egidą działają organizacje kredytowe i spółdzielcze.

„Według ostatnich wykazów statystycznych na terenie Pomorza znajduje się 75 spółdzielni niemieckich kredytowych, (kasy oszczędnościowo-pożyczkowe Reiffeisena, Thorner Vereinsbank i inne), a więc o 70 mniej niż odnośnych spółdzielni polskich. Ale w rubryce kredytów, przez nie udzielonych, widnieje suma 32.846.000 zł, gdy odnośna suma w spółdzielniach polskich wynosi 22.791.000 zł. Niemniej wymowne są sumy wkładów: 18.197.000 w spółdzielniach niemieckich, 9.978.000 w polskich. Straty wynoszą tam 46 tys. zł, tu 456.000 zł."

Cyfry te, odnoszące się jedynie do spółdzielni kredytowych, są bardzo niepokojące. Skąd płyną te miljony?

Spadek wkładów.

Warszawa. Miesiąc sierpień b. r. przyniósł spadek wkładów zarówno w P. K. O. jak też i w komunalnych kasach oszczędności.

Ogólna suma wkładów w PKO. zmniejszyła się, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, z 882.753 tys. zł na 31 lipca do 866.068 tys. zł na 31 sierpnia rb. Wprawdzie wkłady na książeczkach oszczędnościowych tej instytucji podniosły się nieznacznie (z 672.643 tys. do 673.353 tys. zł), jednak lokaty na rachunkach czekowych, „bieżących i otwartego kredytu spadły równocześnie z 210.110 tys. na 192.716 tys. zł.

W 364 komunalnych kasach oszczędności w Polsce spadły ogółem z 688.611 tys. zł do 684.588 tysięcy złotych.

W dwóch niekomunalnych kasach oszczędności **wkłady spadły** ogółem z 35.323 na 35.165 tys. zł.

Floren holenderski.

Ostatnie przemówienie holenderskiego premjera Colijna wykazuje na wielkie trudności, jakie ma Holandja do przezwyciężenia z utrzymaniem parytetu florena. Colijn jednak przyrzeka utrzymanie parytetu florena.

Polski hrabia sprzeniewierza się sprawie narodowej.

Folwark hr. Szembeka przeszedł w ręce żydowskie.

Przemyśl. Wśród żydów zaznacza się coraz silniejszy pęd do nabywania ziemi, pęd, który posiada wszelkie znamiona zorganizowanej akcji. Kupowanie polskich majątków i osiedlanie się na roli ma stworzyć bazę operacyjną dla „wojującego Sjonu", który po opanowaniu wsi stanie się już rzeczywistym i wyłącznym posiadaczem Polski. Ze wstydem należy podnieść, że znajdują się Polacy i to świetnie sytuowani, którzy żydostwu w tym najeździe na grunty polskie w całości idą na rękę. Smutny fakt, ilustrujący należycie powyższe słowa, zaszedł właśnie w Kramarzówce, koło Jarosławia.

Około 200-morgowy folwark, z dworem, zabudowaniami, młynem i stawem, należący do wiceministra spraw zagranicznych, hr. Szembeka, został sprzedany żydowi z pobliskiego miasteczka Pruchnika, za niezmiernie niską cenę 40.000 zł. mimo, że zgłaszali się nabywcy Polacy, którzy 30.000 zł chcieli dać w gotówce, a resztę w ratach. Plenipotent hr. Szembeka, niejaki p. Chodkiewicz, wolał za sprawą leśniczego Fisli folwark od wieków polski sprzedać żydowi.

Bunt żołnierzy w Kownie

w związku z rozruchami chłopskiemi.

Królewiec. Według otrzymanych wiadomości z Kowna rozruchy chłopskie ogarniają coraz to nowe okręgi. W pobliżu Kowna dojść miało do krwawych starć z policją i. zrewoltowanymi chłopami.

W szeregu miejscowości chłopi, biorący udział w akcji wstrzymywania dowozu żywności do miast, podpalili zagrody włościan, przeciwstawiających się tej akcji. Do okręgów, objętych rozruchami zajść, a szczególnie do powiatu wilkowyskiego, wysłano silne oddziały policji, które przeprowadziły liczne aresztowania.

Wszystkich aresztowanych zrewoltowani chłopi uwolnili. Oddziały chłopskie, występujące przeciw rządowi, uzbrojone są w karabiny. W wielu miejscowościach policja odmówiła posłuszeństwa wystąpienia przeciwko chłopom. Władze wydały rozkaz wojsku obsadzenia wsi, będących głównemi środkami akcji antyrządowej. Wojsko odmówiło wypełniania rozkazów.

W związku z tem przeprowadzono liczne aresztowania, m. in. aresztowano w garnizonie marjampolskim, który odmówił wykonania rozkazu władz kowieńskich, 8 oficerów oraz 20 podoficerów. Według niesprawdzonych dotychczas pogłosek zbuntować się miały w Kownie dwa bataljony piechoty.

Prem. węgierski Gömbös przybył do Berlina.

Berlin. Uwagę kół politycznych Berlina skupia na sobie wizyta węgierskiego premjera Gömbösa, który we czwartek po południu przybył do Niemiec samolotem, udając się narazie do Prus Wschodnich na polowanie, urządzone przez prem. Goeringa.

Czy wiesz, że w Polsce miljon dzieci jest bez szkoły?
Czy wiesz, że i Ty możesz się przyczynić do budowy szkół?
Wstąp do Tow. Budowy Szkół Powszechnych!

I ZNÓW STOIMY

u progu nowego, tymrazem ostatniego w tym roku kwartału. Czekają nas długie wieczory. Jakże więc chętnie chwytamy gazetę!
Dla nas bezsprzecznie najlepszym i najszczerszym przyjacielem — to

„Drwęca".

Prócz najważniejszych wydarzeń ze świata, kraju i powiatu znajdziesz tam różne cenne i praktyczne rady.
Od października drukować też będziemy nową, bardzo zajmującą i budującą, a przytem wielce sensacyjną powieść.

Tablica pamiątkowa Hindenburga w Poznaniu.

Poznań. „Kurjer Poznański" doniósł niedawno temu, że organizacje Niemców poznańskich postanowiły **wmurować w ścianę frontową domu nr. 7 przy ul. Podgórnej, jako domu urodzenia, marmurową tablicę pamiątkową, poświęconą feldmarszałkowi Hindenburgowi z reprodukcją głowy jego w bronzie** oraz z napisem w **języku polskim i niemieckim.** „Kurjer Poznański" stwierdza dalej, że inicjatorzy zwrócili się już w tej sprawie z odpowiednim wnioskiem do **zarządu miasta, który w zasadzie podobno do projektu odniósł się przychylnie.**

Omawiając całą sprawę „Kurjer" zapytuje słusznie: **„Czy jesteśmy temu przeciwni, by Niemcy czcili Hindenburga? Zgoła nie!** Mają Niemcy po temu wszelki powód, mają obowiązek moralno-narodowy. **Ale niech Niemcy czczą publicznie Hindenburga wszędzie, tylko nie w Polsce i to szczególnie na jej ziemiach zachodnich i w ich stolicy Poznaniu.**

Przypominając rolę Hindenburga w sprawie polskiej podczas wojny światowej, jego **dążenie do czwartego rozbioru Polski i zwracając uwagę na to,** że imię Hindenburga jest **symbolem niemieckiego wojującego imperjalizmu,** którego duch żyje w narodzie niemieckim nadal i którego z wiekowej tradycji wyrosła zachłanność niemiecka. „Kurjer Poznański" kończy swoje wywody uwagą: **„Na tablice pamiątkowe Hindenburga nie miejsce w Poznaniu ani wogóle w Polsce.**

Sprawa tablicy pamiątkowej Hindenburga nieaktualna.

Jak donosi „Kurjer Poznański", we wtorek odbyło w sprawie tablicy pamiątkowej Hindenburga jeszcze jedno zebranie zarządu miasta, którego wynik był ten, że sprawa tablicy pamiątkowej Hindenburga w Poznaniu stała się nieaktualną.

Wybory do Sejmiku wojewódzkiego.

Wągrówiec. — W dn. 24 b. m. rada powiatowa dokonała wyboru delegatów do sejmiku wojewódzkiego. Delegatami zostali: pp. Stanisław Mikołajczyk **(Str. Lud),** rolnik; Stanisław Wrzyszczyński **(Str. Nar.)** adwokat; Jan Szadkowski **(Str. Lud.)** rolnik i Leon Jabłoński **(BBWR),** rolnik.

Wielkie wrażenie wywołał w powiecie **upadek kandydatury** lekarza-dentysty, p. H Modrzejewskiego (BBWR), któremu jeszcze przed wyborem polecono spełnienie ważnych misyj w sejmiku wojewódzkim.

Conan Doyle. 15

Kot brazylijski czyli potworny kuzyn

(Dokończenie).

— To dobrze. Ja tylko chciałam panu powiedzieć, że sam sobie jesteś winien. Czy ja nie zrobiłam dla pana wszystkiego, co mogłam? Od początku usiłowałam wypędzić pana z domu. Wszystkiemi sposobami starałam się ocalić pana przed moim mężem. Jedynie zdradzić go wyraźnie nie chciałam, więc nie mogłam mówić otwarcie.. Ja przecież wiedziałam, że mąż mój miał swoje powody, wiedziałam, dlaczego pana tu sprowadził... Wiedziałam też, że on już pana stąd nie wypuści.

— Nikt go tak dobrze nie znał, jak ja, która przez niego tyle wycierpiałam... Nie miałam odwagi powiedzieć panu wszystkiego... On byłby mnie zabił... a pan może nie byłbyś uwierzył.. Ale, co mogłam, to robiłam dla pana. Z biegiem wypadków stałeś się pan najlepszym przyjacielem moim, bo powróciłeś mi wolność — a ja już myślałam, że śmierć dopiero mi ją wróci. Zal mi, bardzo mi żal, że pan tyle ucierpiałeś — ale nie mogę siebie winić o to. Ja przecież panu powiedziałam, że jesteś głupcem — i czyż głupcem zaślepionym nie byłeś?

Wyszła po cichu ta gorzka, szczególniejsza kobieta i już jej potem nigdy nie widziałem. Z resztkami fortuny męża powróciła wkrótce do rodzinnego kraju i mówiono mi, że miała przywdziać szatę zakonną w Pernambuco.

Po dłuższej dopiero rekonwalescencji w Londynie orzekli doktorzy, że stan zdrowia mego pozwala mi zająć się interesami. Nie było mi nazbyt miłem to pozwolenie, obawiałem się mianowicie, że stanie się hasłem wtargnięcia dla moich wierzycieli: jednakże zjawił się tylko Summers, adwokat mój, który pierwszy z pozwolenia lekarzy skorzystał.

— Bardzo się cieszę, lordzie Southerton, widząc pana nareszcie na drodze do zupełnego wyzdrowienia — przemówił. — Oddawna czekam, pragnąc powinszować.

— Co pan mówisz, panie Summers? Nie pora teraz na żarty?

— Chciałem właśnie to powiedzieć, co powiedziałem — uśmiechnął się adwokat. — Zostałeś pan lordem Southerton już sześć tygodni temu, jednakże obawialiśmy się, że wiadomość ta gotowa rekonwalescencję pańską opóźnić — dlatego do czasu taliśmy to przed panem.

Byłem więc lordem Southerton! Jednym z najbogatszych parów Anglji! Nie wierzyłem własnym uszom. I wtem nagle skombinowałem, ile to czasu upłynęło i jak dziwnie zbiega się termin śmierci mego stryja z zamachem, którego ja padłem ofiarą.

— Jeśli tak, to ś. p. lord Southerton musiał umrzeć mniej więcej w tym czasie, gdy mnie spotkał ten nieszczęśliwy wypadek? — zawołałem.

— Smierć jego nastąpiła tego samego dnia właśnie.

Summers, mówiąc to, patrzył mi prosto w oczy i jestem przekonany — bo to człowiek bardzo bystry — że odgadł rzeczywisty stan rzeczy. Umilkł na chwilę, jak gdyby oczekując zwierzenia z mej strony, ja jednakże nie uważałem za słuszne taki skandal rodzinny wyjawiać.

— Tak, to bardzo ciekawy zbieg rzeczy — ciągnął znacząco dalej. — Naturalnie, pan wiesz przecież, że kuzyn pański, Everard King, był następnym z kolei w razie śmierci pańskiej spadkobiercą majoratu. Otóż, gdyby to pana, a nie jego rozdarł w kawały ten tygrys, czy co to tam było, wtedy naturalnie on byłby lordem Southerton obecnie.

— Niewątpliwie! — odpowiedziałem.

— A tak się tem interesował! — opowiadał Summers. — Dowiedziałem się przypadkiem, że lokaj ś. p. lorda Southerton brał pensję od niego i że co kilka godzin wysyłał telegramy, donosząc mu o zdrowiu lorda. To działo się mniej więcej w tym czasie, gdy pan tam u niego bawiłeś... Czy to nie dziwne doprawdy, że tak mu chodziło o ścisłe informacje, jemu, który przecież nie był spadkobiercą bezpośrednim.

— Bardzo dziwne — odpowiedziałem. — A teraz, drogi panie Summers, gdybyś pan był łaskaw przynieść moje rachunki i nową książeczkę czekową — moglibyśmy teraz zacząć porozkować interesa!

KONIEC.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 30 września 1935 r.

Kalendarzyk, 30 września, Poniedz., Hieronima Kapł. W.D.K.
1 października, Wtorek, Bł. Jana z Dukli.
Wschód słońca g. 5 — 36 m. Zachód słońca g. 17 — 18 m.
Wschód księżyca g. 10 — 21 m. Zachód księżyca g. 18 — 29 m.

Z miasta i powiatu.

Tydzień Szkoły Powszechnej w Lubawie.

Lubawa. Celem zorganizowania obchodu „Tygodnia Szkoły Poszechnej" w naszem mieście odbyło się w auli Szkoły Powszechnej dnia 26 września rb. zebranie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie p. Drozdowskiego Juljana, poczem kier. Szkoły Powsz. Nr. 2, p. Piłat Maksymiljan, w treściwym referacie zapoznał obecnych z dotychczasowemi wynikami prac, osiągniętemi przez Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powsz. w dziale organizacyjnym, finansowym, budowlanym oraz planowania pracy na przyszłość. Prelegent zapoznał również obecnych z akcją Tow. Popier. Bud. P. Szk. Powsz. w obwodzie Nowomiejskim, wspominając o ukończonej budowie szkoły w Małym Głęboczku, o budowie szkoły w Gutowie oraz pomocach naukowych, udzielonych szkołom biedniejszym, a także Szkole Powsz. Nr. 2 w Lubawie.

Po wyczerpującym referacie p. kier. przystąpiono do wyboru ścisłego Komitetu Organizacyjnego „Tygodnia Szkoły Powszechnej", w skład którego weszli: p. Drozdowski Juljan, p. Czajkowski Jan, ks. prof. Gordon, p. Grabowski Roman, p. Ostopowiczówna Helena oraz pp. burm. Wojciechowski, dyr. Synoradzki, dyr. Wolbek, kier. Piłat i kier, Zelazny. Na tem przewodniczący zamknął zebranie, nawołując zebranych do żywego udziału w akcji propagandowej „Tygodnia".

Zaraz po zamknięciu tego zebrania odbyło się drugie i to: wybranego Komitetu Organizacyjnego. Celem usprawnienia akcji „Tygodnia" wyłoniono jeszcze 5 sekcyj: 1. propagandowo-sprawozdawczą, 2. imprez, 3. zabaw, 4. porządkową, 5. zbiórki.

1. W skład sekcji propagandowo-sprawozd. weszli: p. B. Standara jako przewodniczący oraz pp. Kuroszowa Stefanja, Kruza Kazimierz, nacz. poczty Mazur i prof. Pędziński.

2. Do sekcji imprez weszli: p. Grabowski Roman jako przewodniczący oraz pp. kier. Piłat, W. Dakowski, H. Nowoświecki i mec. Petri.

3. Do sekcji zabaw wybr. kier. M. Piłata.

4. Do sekcji porządkowej wybrano p. Czajkowskiego Jana.

5. W skład sekcji zbiórki ulicznej weszli: p. Ostopowiczówna Helena jako przewodnicząca oraz p. kier. Zelazny.

Jednocześnie ustalono następujący program akcji całego „Tygodnia":

1. X. 35 sprzedaż nalepek i żetonów.

2. X. 35 pochód propandowy z orkiestrą przez ulice miasta.

3. X. 35 „Czarna Kawka" u p. Blocha, pocz. o godz. 18tej (wstęp wolny).

6. X. 35 Poranek w sali p. Kowalskiego zaraz po nabożeństwie.

8. X. 35 Dancing-brid'ge w hotelu p. Dakowskiego. Początek o godz. 20-tej, wstęp 49.

Podając powyższe do wiadomości, zwracamy się do Szan. Społeczeństwa z gorącą prośbą i pełnem zaufaniem, że Społeczeństwo da wyraz zrozumieniu sprawy tak doniosłej i poprze czynnie nasze wysiłki w czasie akcji „Tygodnia Szkoły Powszechnej".

Komitet.

Zebranie Rady Okręgowej K. S. M. Okręg Nowemiasto.

Nowemiasto. Dnia 24 września rb. o godz. 3 po poł. w „Ognisku" tut. KSM. Oddział Nowemiasto odbyło się zebranie Rady Okręgowej, na którem obecni byli: Generalny Sekretarz KSM. na diecezję chełmińską, ks. Gajdus, 8-miu księży, przedstawiciele władz w osobach pp. burm. Wachowiaka i komend. powiat. P. W. W. F., por. Dulęby oraz kilku obywateli Nowegomiasta, jak i niektórych wsi.

Zebranie zagaił ks. w-prezes Zakrzewski hasłem „Gotów", a następnie przywitał przybyłych gości i wszystkich obecnych i podał porządek obrad, po którym nastąpiło stwierdzenie obecności 27 delegatów, zastąpionych było 14 placówek.

Na zebraniu tem rozdano dyplomy, zdobyte już podczas obozu w Partencinach w dniach 9—10 czerwca rb. i to z biegu na przełaj I. miejsce zajął druh Zakrzewski Tereszewo, II. dh. Olszewski Kurzętnik, III. dh. Pisarski Łąkorz. Wręczono też dyplom Oddziałowi KSM. M. Bałówki, który uznano jako najlepszy Oddział KSM. w Okręgu Nowemiasto na rok 1935.

Dyplomy wręczył ks. asystent radca Dunajski z Łąkorza, prosząc w gorących słowach prezesów, ażeby nie zapominali oprócz ćwiczeń cielesnych kształcić też i ducha, podług hasła: „W zdrowem ciele, zdrowy duch". Z kolei przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania, na które go wybrano jednogł. ks. radcę Dunajskiego, który podziękował za zaufanie i wybór przyjął, na protokulanta wybrano p. Urbanowskiego, sekr. Okr. Doniosły referat wygłosił gen. sekr. ks. Gajdus, który na wstępie powitał ks. ks. asystentów, przedstawicieli władz oraz obywateli i delegatów. W referacie swym nacisk kładł na zadanie prezesów placówek KSM., podkreślając, że oni są głównemi filarami, kierującemi całym Oddziałem, oni też powinni starać się o dobry rozwój, jak też czuwać nad całokształtem pracy. Podał też kilka ważnych wiadomości, m. in., że pasy koalicyjne wolno nosić tylko samym naczelnikom, a nie innym członkom zarządu. Następnie przez uścisk dłoni podziękował w gorących słowach p. por. Dulębie, który przychylną, a bezinteresowną pomoc okazał przy zdobywaniu P. O. S. przez druhów KSM. tak w okolicznych wsiach, jak i w tut. mieście, dalej prosił, ażeby starano się założyć w każdym Oddziale Przysp. Roln. Prosił, ażeby nie zapominano o kwartalnych Komunjach św., które dodają większego zapału do dalszej pracy i wytrwałości. Kończąc, poruszył ostatni swój pobyt na zjeździe w Kartuzach, gdzie na jednej z bram triumfalnych widniał napis: „Młodzieży katolicka, cierp, pracuj i zwyciężaj", prosił, ażeby według tego przykładu wszystkie placówki się stosowały, a napewno wszyscy zwyciężymy! Hucznemi oklaskami nagrodzono ten piękny wykład.

Odczytano protokół z zebr. Rady Okr. z dnia 24 września 1934, który został bez zmian przyjęty. Nastąpiło sprawozdanie zarządu, który ze swego zadania wywiązał się doskonale. Skarbnik p. Ludwicki podał stan kasy, który wynosi: przychód 477.08 zł, rozchód 457.85 zł, saldo 19.23 zł, a które przechodzi na rok następny, tj. 1935-1936. Następnie przewodniczący podziękował całemu zarządowi za jego pracę, ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Przystąpiono do wyboru zarządu, proponowanego przez zarząd, w skład którego wchodzą: Prezes ks. Zakrzewski, w-prezes p. Piotrowski Stan. em. insp. szkolny, sekr. p. Urbanowski J., skarbn. p. Ludwicki Bol., nacz. p. Rzepka Kaz. Na prośbę tegoż, ażeby przydzielono mu jeszcze kogoś do pomocy, gdyż sam nie podoła z powodu pracy zawodowej, zarząd proponował p. Fr. Piaseckiego z Nowegomiasta, dalej bibljotekarz p. Góralski J., I. ławnik p. Jurkiewicz z Nowegomiasta, II. ławnik p. Klonowski Krzemieniewo, lustratorzy pp. Piotrowski z Łąkorza i Mówka z M. Bałówek, referent spraw rolniczych p. Grzymowicz J. Krzemieniewo, komisja rewiz. w tym samym składzie i to: przew. ks. pref. Kalinowski, ławnicy pp. Ewertowski i Morenc J., wszyscy z Nowegomiasta.

W programie na r. 1935-1936 proponowany jest obóz z kursem dla naczelników i podnaczelników w Partencinach, a zamiast zlotu okręgowego zlot eucharystyczny.

Następnie przystąpiono do punktu: wolne głosy. P. Piotrowski prosił, by dbano o duchową pracę w placówkach i powiadomił, że placówki na wsi nie posiadają żadnego sprzętu sportowego, przez co nie mogą zaprawiać się do sportu. To też gen. sekr. ks. Gajdus proponował, ażeby na okręgowych zawodach sportowych zamiast innych nagród wręczano nagrody w postaci sprzętu sportowego. Następnie p. Jurkiewicz zachęcał druhów gorąco do pracy, ażeby wszyscy starali się o rozwój swojej placówki i jednali nowych druhów dla swych placówek, a tembardziej wśród tych, którzy opuścili mury szkolne.

Następnie p. por. Dulęba powiadomił wszystkich, że P. O. S. można jeszcze zawsze zdobywać codziennie przez cały czas pogody na stadjonie od godz. 15—18, podziękował także za pomoc w święcie PW. i WF. w Brodnicy, gdzie niektórzy druhowie zdobyli także dla naszego powiatu z poszczególnych konkurencyj nagrody. Zachęcał też bardzo do treningów, które można uprawiać na tut. stadjonie. W związku z propozycją wręczania nagród w postaci sprzętu sportowego, zamiast żetonów i innych nagród, zaznaczył, że z powodu niskiego budżetu, uchwalonego na nagrody, przychylić się do niej nie może, chyba w późniejszym czasie. Przyrzekł też dalszą współpracę, o ile możliwe będzie, za co mu podziękowano.

Następnie p. burm. Wachowiak życzył jak najlepszego powodzenia Okręgowi.

Dalej ks. Zakrzewski proponował, ażeby p. Piotrowskiego wybrano ref. oświaty, który też to stanowisko przyrzekł przyjąć.

W końcu ks. radca Dunajski jako przew. podziękował wszystkim w gorących słowach, życząc naszym KSM. jaknajpomyślniejszego dalszego rozwoju. Zakończył zebranie hasłem „Gotów".

Komunikat.

Nowemiasto. Niniejszem podajemy do wiadomości, że w najbliższych dniach rozpocznie się z ramienia Polskiego Czerwonego Krzyża Oddział w Nowemmieście kurs szkolenia drużyn ratowniczo-sanitarnych żeńskich i męskich.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat oddziału w gmachu Wydziału Powiatowego pokój nr. 13 w dni powszednie od godz. 8—15-ej. Zarząd Oddziału PCK. w Nowemmieście.

Tydzień Budowy Szkół Powszechnych.

Nowemiasto. Miljon dzieci w Polsce nie ma wstępu do szkół powszechnych.

Bez szkół i nauki wyrosną obywatele, nieużyteczni dla państwa i społeczeństwa.

Taki stan rzeczy jest wynikiem smutnej spuścizny po wrogach i niewoli oraz kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa świat cały i Polska.

Państwo i samorządy nie mogą podołać narastającym potrzebom w zakresie oświaty powszechnej.

Nie możemy spokojnie przyglądać się wielkiej krzywdzie, wyrządzonej dziecku przez pozbawienie go szkoły i nauki.

Aby tej klęsce narodowej położyć kres, z inicjatywy obywateli dobrej woli powstało w 1933 r. Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych, które rozpoczęło akcję budownictwa szkół powszechnych w Polsce.

W ciągu dwóch lat istnienia tegoż Towarzystwa sprawę budownictwa szkół powszechnych posunięto naprzód. Towarzystwo to obecnie liczy 278 211 członków, zrzeszonych w w 13819 kołach. Za pieniądze społeczne wybudowano w 1934 r. 1404 izb lekcyjnych, które pomieszczą 84240 dzieci oraz rozpoczęto budowę 1051 izb lekcyjnych. Pozatem zaopatrzono szkoły w pomoce naukowe.

I nasza okolica odczuła dobroczynną działalność Towarzystwa. Wybudowano piękny gmach szkoły w Małym Głęboczku oraz rozpoczęto budowę szkoły w Gutowie. Również i inne nasze szkoły ubiegają się o pomoc finansową na rozbudowę swej szkoły.

Wasz grosz więc, złożony na cele Towarzystwa, nie pójdzie na marne, ale zostanie obrócony między innemi i na nasze szkoły.

Od dnia 2 do 8 października 1935 r. odbywa się na terenie całej Polski i w Nowemmieście Tydzień Szkoły Powszechnej. W tygodniu tym nie wolno więc odmawiać Waszej pomocy i ofiarności.

Grosz do grosza, a powstaną liczne i piękne gmachy szkolne, które będą świadczyły o kulturze, godnej 34 miljonowego państwa.

Mecz piłki nożnej — 1 : 3.

Nowemiasto. W niedzielę odbył się tu mecz między „Pogonią" Wąbrzeźno a NKS. Nowemiasto, który rozpoczął się o godz. 3-ciej. Sędziował p. Kopyczyński z Nowegomiasta. Do połowy NKS. musiało przyjąć 2 goole od „Pogoni". W drugiej rundzie wpadł jeszcze 1 gool w bramkę NKS-u i 1 w bramkę „Pogoni", na czem pozostało do końca. Zaznaczyć wypada, iż nasi gracze mieli kilkakrotnie dobrą okazję do wrzucenia piłki w bramkę gości, lecz wskutek kiku błędów nie mogli tego dokonać. Sądzimy, iż błędy te da się wykorzenić! Mecz skończył się o godz. 5.15. Publiczności było sporo.

Z Pomorza.

Nieboszczyk.

Brodnica. Jak mówią, z dn. 1 października kończy swój żywot osławiony „Głos Pogranicza", pasierb „Dnia Pomorskiego" Złośliwi twierdzą, że zgon sanacyjnego organu nastąpił z powodu tego, że właściciel domu, w którym gościł „Głos Pogranicza", p. Mechlin — zniewolony był wystąpić ze skargą eksmisyjną przeciwko wydawnictwu „Głos Pogran." za niepłacenie komornego od szeregu miesięcy. O przebiegu tego ciekawego procesu nie omieszkamy podzielić się z naszymi czytelnikami w swoim czasie.

Jak to było z aresztowaniem czterech młodych Narodowców w Brodnicy?

Brodnica. W związku z aresztowaniem w nocy z dnia 7 na 8 bm. 4 młodych Narodowców, których zwolniono dopiero dnia 19 bm. z więzienia, dowiadujemy się teraz dopiero szczegółów, które chcemy podać do wiadomości naszym Czytelnikom oraz na które zwracamy tą drogą uwagę odnośnych czynników władz.

Otóż w nocy dnia 8 bm. o godzinie 2-giej rano, wychodząc z lokalu Strzelnicy pp. **Kreft Alfred, Zielski Antoni, Reichel Benon i Stożyński Edmund**, w pewnym momencie poczuli się osaczeni przez 2-ch stróżów nocnych i 3-ch policjantów, którzy wezwali ich do udania się z nimi na posterunek Policji Państwowej. Jak już podaliśmy, w tej samej nocy i w tym samym czasie, gdy Policja tak gorliwie śledziła naszych Narodowców, nastąpiło okradzenie kiosku Ruchu na stacji kolejowej. Stamtąd bez żadnego tłumaczenia po spisaniu personalij i rewizji osobistej zwolniono Zielskiego, zaś resztę odprowadzono do aresztu policyjnego, gdzie zamknięto ich w jednej celi. Pozbawieni w ten sposób wolności aresztanci całą noc kombinowali nad tem, co mogło być powodem, że ich tu zamknięto, czy to, że przy jednym z nich znaleziono kilka egzemplarzy legalnej „Drwęcy" czy też to, że przy innym znaleziono odpis listu z korespondencją do tejże gazety czy też, że przy trzecim znaleziono puszkę pasty do obuwia. (Tę pastę podobno Policja dotąd nie zwróciła prawowitemu właścicielowi.) Około godziny 9.30 w dniu „olbrzymich sukcesów wyborczych" sanacji zaprowadzono Stożyńskiego do posterunku Policji Państwowej, gdzie dokonano na nim „przesłuchów", które trwały do godz. 13-tej i podczas których zarzucano mu, iż wspólnie z innymi miał **rozlepiać na słupach wycinki z czasopisma „Drwęca"**, nawołujące rzekomo do bojkotu wyborów oraz rozmieszczać napisy o treści: Precz z sanacją — Nie głosuj! W międzyczasie już znalazł się też w areszcie Zielski, któremu zarzucono to samo. Potem w ciągu popołudnia przesłuchiwano jeszcze **Reichla i Krefta**, ale już nie na posterunku, lecz w sypialni stróża nocnego. **Ostatnim zarzucano** m. in. pozatem, iż **są korespondentami i kolporterami „Drwęcy"** i innych pism narodowych. (Czy im nie wolno?) Owoce całodziennej pracy policji zostały teraz podane do podpisu „podejrzanym".

Dnia 9 bm. o godzinie 16-tej pod eskortą 3-ch najdzielniejszych panów policjantów zaprowadzono wszystkich 4-ch do Sądu Grodzkiego, gdzie po przesłuchaniu ich przez pana sędziego grodzkiego Pyszyńskiego, co trwało do godziny 20-tej, z polecenia tegoż **zostali zamknięci do więzienia sądowego**, każdy w innej celi, **razem z najpospolitszymi przestępcami.**

W ciągu dnia tego przed południem dokonano **rewizji domowej w mieszkaniach Ksawerego Krefta, Alfreda Krefta, Scholastyki Reichlowej, Piotra Stożyńskiego** i w warsztacie **ślusarskim firmy Centrala Wirówek.** Wszystkim „silnie podejrzanym o to, że w mieszniu swem względnie zabudowaniach przechowują **przedmioty, pochodzące z przestępstwa,** a mianowicie różne **ulotki, nawołujące do bojkotu wyborów", Sąd Grodzki doręczył** w dniu 9 bm. około godziny 16-tej **postanowienie, zatwierdzające rewizję domową,** dokonaną w dniu 9 września u Alfreda Krefta, Ksawerego Krefta, Benona Reichla i Edmunda Stożyńskiego. U Scholastyki Reichlowej, Piotra Stożyńskiego i warsztacie firmy Centrala Wirówek dokonano więc przez tut. Policję rewizji **bezprawnie,** albowiem do dnia dzisiejszego sąd rewizji tej nie zatwierdził.

W dniu 10 bm. około godziny 15-tej, tj. po 35 godzinach aresztowania, doręczono aresztantom **postanowienie Sądu Grodzkiego, postanawiające tymczasowe** ich aresztowanie, które **„będzie uchylone,** jeżeli w terminie do dnia 9 listopada 1935 r. nie **nastąpi wszczęcie śledztwa,** wniesienie aktu oskarżenia lub przedłużenie aresztu", albowiem, jak dalej pisze postanowienie, „Alfred Kreft, Antoni Zielski, Benon Reichel i Edmund Stożyński **są podejrzani o przestępstwo** z art. 116 kk., popełnione w ten sposób, że w **Brodnicy** w nocy z 7 na 8 września 1935 r. **publicznie nawoływali do bojkotu wyborów przez rozmieszczenie wycinków z czasopisma „Drwęca"** o treści, **nawołującej do bojkotu wyborów,** a nadto przez rozmieszczanie **napisów „Precz z sanacją, nie głosuj!".** Zastosowanie aresztu tymczasowego uzasadnione jest tem, że sprawa toczy się o **przestępstwo, za które ustawa przewiduje karę powyżej jednego roku więzienia.**

Od tego postanowienia podejrzani wnieśli **zażalenie** do Sądu Okręgowego w Grudziądzu, które uzasadnili tem, że nie **poczuwają** się do winy zarzuconego im czynu oraz tem, że, **gdyby nawet czyn ten popełnili, to nie można do niego stosować** art. 156 kk., albowiem tenże brzmi dosłownie: „Kto publicznie nawołuje do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania **ustawom** lub prawnym **rozporządzeniom** władzy, podlega więzieniu do lat 2 lub aresztu do lat 2.", przyczem według wykładni tegoż art. rozumieć **należy nawoływanie do nieposłuszeństwa ustawom,** nakładającym obowiązki na obywateli. W zażaleniu tem aresztanci powołali się na encyklopedję podręczną prawa publicznego prof. Z. Cybichowskiego, który podaje na str. 760, że „wybieranie jest funkcją publiczną, lecz obywatel ma tylko prawo podjęcia tej funkcji. W tych państwach, gdzie akt wyborczy oparty został na teorji funkcji, jak np. w Belgji, udział w wybieraniu jest obowiązkowy i ten, kto w wybieraniu bez uzasadnionej przyczyny udziału nie bierze, jest karany. U nas, **według nowej konstytucji,** akt **wyborczy** oparty został na teorji udziału w wyborach jako **prawa** ludności. Z prawa tego poszczególny obywatel może nie zechcieć skorzystać, może się go zrzeć. Może o tem głośno i publicznie opowiadać, krok swój tłumaczyć i **innych do tegoż namawiać.** Skoro więc obywatel niema obowiązku wyborczego i sam może do wyborów nie stanąć, to w takiem niestanięciu niema cech nieposłuszeństwa prawu ani przeciwdziałania, a więc i publiczne nawoływanie do bojkotu wyborów nie będzie przeciwdziałaniem ani nieposłuszeństwem przepisom. Jest to tak jasne, że aż przykro, że trzeba w naszych warunkach rzeczy te tak proste jeszcze tłumaczyć.

Na skutek omawianego wyżej zażalenia Sąd Okręgowy w Grudziądzu w składzie wiceprezes S. O. dr. W. Jodłowski, sędziowie S. S. O. dr. J. Jurkiewicz S. S. O. J. Piłat i prokurator Cz. Szpadrowski postanowił na posiedzeniu w dniu 18 września 1935 r. uchylić postanowienie o tymczasowem aresztowaniu Sądu Grodzkiego w Brodnicy z dnia 9 września 1935 r. i wypuścić aresztowanych na wolną stopę **dla braku przyczyn do tymczasowego aresztowania.**

Tak więc z **powodu nadmiernej gorliwości naszej dzielnej policji** i tut. **Sądu Grodzkiego** 4-ch młodych ludzi, **dotąd niekaranych, zapoznali się z zakulisami świata przestępczego** i dziś mądrzejsi są o dużo rzeczy.

Podobno niedługo odbędzie się w tej sprawie rozprawa sądowa, jesteśmy bardzo ciekawi jej wyniku.

Jeżeli Sąd w toku rozprawy dojdzie do przekonania, że nie można tu stosować art. 156 k. k., to wartoby, aby wszyscy, którzy z okazji wyborów zostali **pozbawieni na dłużej czy krócej wolności, wnieśli przeciw odnośnym osobom** (urzędnikom), **którzy w tych wypadkach zawinili, skargę do Sądu o nadużycie władzy urzędowej,** a to na podstawie art. 286 k. k., który brzmi: § 1. Urzędnik, który, **przekraczając** swą **władzę** lub niedopełniając obowiązku, działa na **szkodę** interesu publicznego lub **prywatnego,** podlega karze więzienia do lat 5. § 2. Jeżeli sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej dla siebie lub innej osoby, podlega karze więzienia do lat 10. § 3. Jeżeli sprawca działa nieumyślnie, podlega karze aresztu do miesięcy 6.

„Wspaniała propaganda lekkiej atletyki".

Brodnica. Artykuł w nrze poprzednim naszego pisma pod tymże tytułem uległ pewnemu zniekształceniu. Mianowicie sędzią głównym zawodów był wyłącznie p. prof. Koschany, inni panowie byli natomiast sędziami poszczególnych konkurencyj. Czas Mowińskiego (K. S. M. — Brodnica) na 400 m. wynosił 2,50 min., co zostało przez nas opuszczone. Wreszcie jedno ze zdań artykułu winno brzmieć: „P. Starosta wręczył zwycięzcom nagrody, wygłaszając przemówienie, **zachęcające** zawodników do dalszego wysiłku".

Nieścisłości te — zresztą drobne — powstały wskutek obfitego materjału w nrze sobotnim, co Szan. Czytelnicy nasi zechcą wybaczyć.

Redakcja.

Wybory w Kłajpedzie

odbyły się nagół spokojnie, ale nie zostały jeszcze w niedzielę ukończone.

Niedzielne wybory do Sejmu w Kłajpedzie, oczekiwane z takiem naprężeniem, odbyły się z wyjątkiem w dwuch wypadkach, gdzie doszło do bójki, spokojnie. Jednak skomplikowana procedura wyborcza sprawiła, że głosowanie nie zostało w niedzielę ukończone. Rada Ministrów postanowiła przeto przedłużyć je do poniedziałku do godz. 18. Urny zostały na noc zapieczętowane, lokale zamknięte. Wynik dokładny znany będzie dopiero przy końcu tygodnia.

Red. Zajączek ciężko zachorował w Berezie.

Red. Zajączek, wielce gorliwy działacz narodowy, który znaczną część swego młodocianego wieku przesiedział we więzieniu, a ostatnio przed wyborami wywieziony został do Berezy, ciężko zachorował. Z tego powodu w tych dniach wywieziono go z Berezy do szpitala w Kobryniu.

Ciągnienie drugiej emisji Pożyczki Inwestycyjnej odbędzie się 5 października.

Warszawa. Urząd Długów Państwa zawiadamia, że pierwsze publiczne losowanie wygranych dla drugiej emisji 3 proc. premjowej Pożyczki Inwestycyjnej odbędzie się dn. **5 października 1935** r. godz. 10 rano w dużej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu przy ul. Rymarskiej 3.

Antyżydowskie zajścia w Łodzi i okolicy.

Łódź. Na bóżnicę, mieszczącą się przy ulicy Limanowskiej 26, gdy w bóżnicy odprawiały się modły, dokonano napadu. Ośmiu młodych ludzi wybiło szyby i zdemolowało urządzenia w bóżnicy. Wezwana policja aresztowała sprawców napadu. W związku z tem interwenjował u władz bezpieczeństwa poseł żydowski Mincberg.

W miejscowości Dobroń pod Pabjanicami policja aresztowała dwu członków Stronnictwa Narodowego, Jana Sobieryna i Karola Magierę, oskarżonych o wystąpienia antyżydowskie. Sąd starościński skazał obu na 7 dni bezwzględnego aresztu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31½; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 172.80; funt szterling 26.14; marka niemiecka 213.50; korona czeska 21.93.

Tajemnica balonu „Braune Messe" wyjaśniona

Ostrów Mazowiecki. We wsi Trzcianka w pow. ostrowskim spadł ostatnio balon. Zwisały z niego sznury bez gondoli. Na bronzowej powłoce balonu widniał czarny napis: „Braune Messe".

Mieszkaniec Trzcianki, niejaki Fijałkowski, dostrzegłszy balon, natychmiast zawiadomił o tem posterunek policji w Branszczyku.

Na miejsce wypadku przybyły władze policyjne i rozpoczęły dochodzenia. Stwierdzono, **że sznury, podtrzymujące gondolę, zostały zerwane i zauważono na nich rzekomo ślady świeżej krwi. Okazało się przecież, że sprawa z tym balonem bynajmniej nie jest groźna. Był to balon reklamowy z targów lipskich, który nie miał żadnych pasażerów ani gondoli,** a czerwone plamy były nie krwią, a farbą.

190 ofiar tajfunu, szalejącego nad Japonją.

Tokjo. Tajfun, który szalał nad prowincją Gumma pociągnął za sobą 190 ofiar. Około 1500 domów zostało wywróconych lub zatopionych. Komunikacja kolejowa z tą prowincją została przerwana.

Tajfun uszkodził ponadto 4 kontrtorpedowce, odbywające ćwiczenia na wodach południowo-japońskich. W czasie burzy zderzyły się dwa kontrtorpedowce. O 51 marynarzach brak wiadomości, jeden został zabity, a 10 odniosło rany. Minister marynarki Ozumi wezwany został do Tokio w celu złożenia sprawozdania cesarzowi.

Zniżka opłat notarjalnych.

Opracowany projekt reformy taksy notarjalnej przewiduje obniżenie opłat za czynności notarjuszów przy wykreślaniu z wykazów hipotecznych.

Dotąd pobierano za te czynności 50 procent normalnej taksy, nowa taryfa przewiduje za nie tylko 20 procent. Pozatem reforma opłat notarjalnych idzie w kierunku ułatwienia drobnych tranzakcyj własnością nieruchomą, tak, by nie były one uciążliwe dla małych rolników. Opłaty za drobne akty sprzedaży obniżone mają być z 30 złotych na 20 złotych.

Nareszcie nastąpi zmniejszenie potrąceń emerytur.

Na skutek interwencji zarządu związku zawodowego pracowników samorządowych władze miejskie wyraziły zgodę na zmniejszenie potrąceń ze zaopatrzeń emerytalnych z tytułu spłaty zaliczek długoterminowych. Potrącenia te będą zmniejszone proporcjonalnie w stosunku do zaopatrzenia emerytalnego do poprzednio otrzymanego uposażenia w służbie czynnej, nie będą one przekraczały jednak 50 procent emerytury.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 1. X. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dzien. południ. 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert. 13.30 Z rynku pracy. 15.30 Muzyka lekka. 16.15 Koncert kameralny. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Swiatła wielkiego miasta". 17.15 Ork. kameralna. 17.50 Encyklopedja mówiona. 18.00 Recital. 18.30 „Dom Kasprowicza" — reportaż. 19.35 Wiad. sport. 20.00 Biuro studjów do słuchaczy. 20.10 Muzyka salonowa. 21.00 Dzien. wiecz. 21.10 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.15 Koncert stow. dawnej muzyki. 22.30 „Coś nie coś o t. zw. angielskich dziwactwach" — felj. 22.45 Muzyka lekka.

Sroda, dn. 2. X. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dzien. południ. 12.15 „Modne roboty na drutach" — pogad. 12.30 Ork. kameralna. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 „Zagadki muzyczne". 16.20 Sonata skrzypcowa A — dur — C. Francka. 17.00 „Dyskutujmy". 17.20 Koncert. 17.50 „Swiat się śmieje". 18.00 Pieśni hiszpańskie. 18.45 Muzyka lekka. 19.00 „Poznajmy przepisy finansowo-rolne". 19.35 Wiad. sport. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki Polski współczesnej". 21.00 „Twórczość Fryderyka Chopina". 21.50 Pogadanka z cyklu „Zdobycze medycyny". 22.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 1. X. 7.55 Parę informacyj. 13.35, 15.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 18.30 „Wędrówki po Bałtyku": „Historja jednego desentu" felj. 18.45 Drobne utwory skrzypc. 19.00 Skrzynka roln. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 22.45 Płyty.

Sroda 2. X. 7.55 Parę informacyj. 13.30, 15.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Zycie kult., artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05 Płyty.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 27. 9.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	12.25— 12.50
Pszenica	17.25— 17.50
Jęczmień browarowy	15.25— 16.25
Owies	14.50— 15.00
Mąka żytnia	17.75— 18.75
Mąka pszenna 65 proc.	27.25— 27.75
Otręby żytnie	9.00— 9.50
Otręby pszenne	9.50— 10.00
Rzepak zimowy	39.00— 40.00
Rzepik zimowy	36.00— 37.00
Siemię lniane	35.00— 37.00
Gorczyca	35.00— 37.00
Groch Victoria	26.00— 31.00
Groch Folgera	21.00— 23.00
Mak niebieski	43.00— 45.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.